

Prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki  
Instytut Badan Literackich PAN, Warszawa  
ORCID 0000-0003-3235-9571

**OCENA DOROBKU NAUKOWEGO DR. JACKA HAJDUKA  
W ZWIĄZKU Z JEGO POSTĘPOWANIEM HABILITACYJNYM  
W DYSCYPLINIE LITERATUROZNAWSTWO**

Zostałem poproszony przez Radę Dyscypliny Literaturoznawstwo UJ o sporządzenie recenzji dorobku naukowego dr. Jacka Hajduka w jego postępowaniu habilitacyjnym (w/w dyscyplinie).

W piśmie, jakie otrzymałem, Rada Dyscypliny wskazuje, że podstawą „szczegółowo uzasadnionej oceny mają być osiągnięcia naukowe Kandydata określone w art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki” (sygn. 295.5110.3.2020; 14.12)

Tymczasem w przedstawionym *Wykazie swoich osiągnięć naukowych* (s. 1) Kandydat powołuje się na „art. 219, ust. 1, p. 2 Ustawy” czyli na tzw. Ustawę 2.0. (Ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” z 20 lipca 2018 r.).

Rozumiem, że piśmie Rady Dyscypliny pojawił się mimowolny błąd i podstawą oceny dorobku naukowego Kandydata są wskazane przez niego następujące zapisy Ustawy 2.0.<sup>1</sup>

**Art. 219.** 1. Stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

- 1.) posiada stopień doktora;
- 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:
  - a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. lub) [...]
- 3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Kryteria 2 oraz 3 są kryteriami ocennymi, natomiast kryteria 1.1 oraz 1a są kryteriami formalnymi. Zacznę od tych ostatnich,

---

<sup>1</sup> Otrzymałem mejl z sekretariatu Rady Dyscypliny UJ (z 17 lutego 2021 r.) potwierdzający powyższe ustalenie.

W/w „Wykazie osiągnięć naukowych” Habilitant wskazuje, że jego osiągnięciami, „o których mowa w U.2.0” jest „seria trzech publikacji książkowych pod wspólnym tytułem: *Hellada i Roma na wygnaniu. Tradycja antyczna w polskiej eseistyce emigracyjnej XX wieku* (Jerzy Stempowski, Gustaw Herling Grudziński, Stanisław Vincenz), na którą składają się następujące pozycje:

1. *Fantazje mimowolnego podróżnika*, Wydawnictwo KEW, Wrocław/Wojnowice 2016, ss. 225. II.
2. *W rejony mroku*, Wydawnictwo KEW, Wrocław/Wojnowice 2017, ss. 219.
3. *Wolność słoneczna*, Wydawnictwo KEW, Wrocław/Wojnowice 2020, ss. 195.

Zgodnie z zapisami Ustawy 2.0. Habilitant mógł do oceny przedstawić jedynie dwie pierwsze książki, ponieważ trzecia została opublikowana w wydawnictwie (KEW), które w roku publikacji (2020) nie zostało ujęte w wykazie MNiSzW. Znaczący to, że wszystkie przedstawione przez Habilitanta książki ukazały się w wydawnictwie, którego nie uwzględnia wykaz ministerstwa nauki, choć formalnie tylko trzecia książka nie spełnia warunku ustawowego.

Formalnie rzecz biorąc – zgodnie z Ustawą 2.0. – przedmiotem mojej oceny mogą być jedynie dwie pierwsze książki, zatem deklarowany ich wspólny tytuł powinien być skorygowany na: *Hellada i Roma na wygnaniu. Tradycja antyczna w polskiej eseistyce emigracyjnej XX wieku* (Jerzy Stempowski, Gustaw Herling Grudziński).

Postąpię jednak wbrew zapisom Ustawy 2.0. i przedmiotem oceny merytorycznej uczynię trzy książki wskazane przez Habilitanta jako jego osiągnięcia naukowe.

2.

Zaczynam od pochwały Habilitanta: dokumentacja dorobku naukowego została przez niego przygotowana wzorowo. Składają się na nią, w wersji papierowej i elektronicznej, jasno uporządkowane wszystkie niezbędne informacje o jego aktywności naukowej, z czytelnym podziałem publikacji na ich daty, rodzaje i okresy (przed i po doktoracie). To uporządkowanie bardzo ułatwia dostęp do publikacji Habilitanta.

3.

Pierwszy merytoryczny problem, z którym styka się recenzent dotyczy zadeklarowanego w Autoreferacie (2020; s. 1) **wspólnego tytułu** trzech książek Habilitanta. Wspólny tytuł jest bardzo ważny, ponieważ tytuły poszczególnych książek mają charakter wyłącznie metaforyczny (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, *W rejony mroku*, *Wolność słoneczna*) i nie sposób doszukać się w

nich żadnej sformułowanej problematyki naukowej. Wprowadza ją dopiero ów „wspólny tytuł” serii - *Hellada i Roma na wygnaniu. Tradycja antyczna w polskiej eseistyce emigracyjnej XX wieku* – którego cześć druga wskazuje przedmiot i zakres badań Habilitanta. To jednak nie koniec problemu wynikającego z zadeklarowanego przez Habilitanta wspólnego tytułu trzech w/w książek.

Po pierwsze, w żadnej z książek nie ma najmniejszego śladu potwierdzającego informację podaną w *Autoreferacie*, że te trzy książki były „pomyślane z góry” jako „trylogia” badawcza (s.1). W żadnej z nich nie ma odesłania do „wspólnego tytułu” *Hellada i Roma na wygnaniu*. Co więcej, żadna z dwóch pierwszych nie zapowiada kontynuacji problematyki badawczej w kolejnej książce, a trzecia, ostatnia w serii, nie nawiązuje – w sensie badawczym - do dwóch poprzednich książek. Ta „trylogia” nie jest spięta żadną naukową tezą, wspólną metodologią, wspólnymi pytaniami badawczymi czy końcowym wnioskiem podsumowującym wyniki badań w wszystkich częściach *Hellady i Romy na wygnaniu*.

Sprawa jest istotna dla oceny osiągnięcia naukowego Habilitanta, ponieważ recenzent musi rozstrzygnąć, czy Habilitant przedstawił do oceny wynik projektu badawczego podzielony na trzy części i „spięty” problemem ujętym w tytule: tytule *Hellada i Roma na wygnaniu. Tradycja antyczna w polskiej eseistyce emigracyjnej XX wieku* – co Habilitant deklaruje w *Autoreferacie*. Czy może Habilitant przedstawił trzy osobne publikacje, które, co prawda, łączy powstała na emigracji twórczość wybitnych pisarzy (Stempowski, Herling-Grudziński i Vincenz) oraz tematy związane z antykiem, ale nie są to publikacje ze sobą powiązane ani wspólną problematyką, ani metodologią, ani wnioskami dotyczącymi przeprowadzonych badań, których wynikiem są te trzy książki?

Wszystko wskazuje, że autor najpierw napisał trzy książki – każdą z nich omówię poniżej – a dopiero na użytek *Autoreferatu* wymyślił dla nich „wspólny temat” jako uzasadnienie osiągnięcia naukowego.

Zasadnicze wątpliwości budzą już kwalifikacje gatunkowe, którymi posługuje się Habilitant. Są one często nieostre, a nawet nietrafne, a przede wszystkim są niesproblematyzowane, co rzutuje na wyjątkowo powierzchowne uwagi analityczne Habilitanta.

I tak „wspólny tytuł” tej „trylogii” habilitacyjnej wskazuje, że jej przedmiotem jest „eseistyka emigracyjna”. Tymczasem w pierwszej książce autor, co prawda, gromadzi informacje o nienapisanym eseju Stempowskiego, ale podstawowym materiałem, którym się zajmuje są listy tego pisarza. Nakładanie się i wymiennosc poetyki listów i esejów Stempowskiego były nie raz przedmiotem analiz badaczy, bo jest to kluczowy problem poetyki Stempowskiego, jednak w rozważaniach Habilitanta nie ma na ten temat ani słowa.

Z kolei przedmiotem rozważań Habilitanta w drugiej książce nie są eseje Herlinga-Grudzińskiego, lecz jego dziennik. Także i w tym wypadku wymiennosc diarystyki i eseistyki pisarza - choć zagadnienie to ma bogatą literaturę przedmiotu - nie jest przez Habilitanta w ogóle problematyzowana. Na dodatek Habilitant nigdzie nie wyjaśnia, dlaczego wybiera *Dziennik pisany nocą*, a nie zajmuje się gruntownie esejami Herlinga (skoro deklaruje, że przedmiotem jego pracy jest „eseistyka emigracyjna”).

W dwóch pierwszych książkach genologiczny przedmiot rozważań jest więc nieprecyzyjnie sformułowany - nie chodzi tu jednak o terminologię, lecz o brak literaturoznawczej problematyzacji tego zagadnienia. Dopiero trzecia książka dotyczy rzeczywiście eseistyki emigracyjnej, choć – formalnie rzecz biorąc – nie powinna być brana pod uwagę.

Podsumuję te kwestie w zakończeniu mojej recenzji.

Zaznaczę przy okazji, że wspólną cechą książek dr Hajduka jest brak indeksu nazwisk, co – mimo że, niestety, zdarza się też w publikacjach innych autorów - narusza standardy publikacji naukowych. Negatywnie zaskakuje również w tej „trylogii” niezwykle skromna bibliografia, czego skutkiem jest wąski zakres problematyki poruszanej w każdej z tych książek.

Oceniane tu książki Habilitanta łączy natomiast specyficzna technika pisarska, od której zacznę ich omówienie.

#### 4.

Książka *Fantazje mimowolnego podróżnika* poświęcona jest „prześledzeniu dziejów wiele lat trwającego pisania i w końcu nienapisania przez Jerzego Stempowskiego książki o Owidiuszu” (s.7). Jednak znacznie obszerniej niż w tej książce i używając terminów metodologii naukowej Habilitant charakteryzuje swoje działania w *Autoreferacie*. Czytamy w nim (s. 2 i n.), że ta książka to próba drobiazgowej rekonstrukcji „formalnej” i przebiegu „procesu twórczego”, że powstała w oparciu o „archiwalia (w dużej mierze nigdy niepublikowane)”, że autor odtwarza niezrealizowany projekt Stempowskiego, a rezultacie daje propozycję szczegółowego „modelu” tej nienapisanej książki. Dalej jest mowa o tym, że Owidiusz Stempowskiego „nie był przedmiotem poważniejszych badań” - mimo znanych Habilitantowi książek Jacka Bocheńskiego (*Antyk po Antyku*, 2010) i powieści „*Nazo poeta*” (1969) oraz kilku wzmianek innych autorów i artykułów na ten temat. Po takiej autoprezentacji czytelnik odnosi wrażenie, że książka dr. Hajduka jest pionierską, fundamentalną i odkrywczą, rozprawą na temat „Owidiusz Stempowskiego” oraz „drobiazgową” (sformułowanie autora) i wielokontekstową rekonstrukcją nienapisanej przez Stempowskiego książki. Niestety, ta napisana w 2020 r. autocharakterystyka „naukowego osiągnięcia” nie znajduje potwierdzenia w książce Habilitanta opublikowanej w 2016 r.

Jak jest skonstruowana ta książka i jakie naukowe tezy przynosi pierwsza część „trylogii” habilitacyjnej dr. Hajduka?

Książka *Fantazje mimowolnego podróżnika* składa się z 22 (z dodatkami z 24) krótkich rozdziałków, najczęściej 3-4 stronicowych, rzadziej 5-7 stronicowych. Poetyka tych rozdziałków nie ma nic wspólnego z drobiazgową (jak zapewnia autor) analizą czy rekonstrukcją literaturoznawczą, nie jest ani dociekaniem, ani badaniem. Nie ma w niej żadnej problematyki i koncepcji metodologicznej, nie ma odniesienia się do stanu badań, nie ma naukowej weryfikacji tez innych autorów, a równocześnie przypisy są w niej rzadkością i odsyłają głównie do opublikowanych utworów Stempowskiego.

Nie ma w tej książce – szumnie zapowiadanych w Autoreferacie - badań archiwalnych ani ich naukowych efektów, których brak obnaża nawet zamieszczenie odnalezionej w Rapperswilu i przetłumaczonego przez Habilitanta scenariusza Stempowskiego „*Sulmona citta Ovidiana*. Synopis” (roz. 9, s.79-89). Dodane do niego informacje i komentarze „po wyciśnięciu” wystarczyłyby do sporządzenia co najwyżej kilku krótkich przypisów. Jest to zresztą cecha wszystkich rozdziałków w tej książce, których poetyka i swoista lekkość prezentacji byłaby w pełni zrozumiała (i nawet mogłaby dostarczyć lekturowych przyjemności) jako zbiór felietonów w piśmie literackim.

Jak zatem te rozdziałki – w *Autoreferacie* określone jako „drobiazgową” rekonstrukcja – są skonstruowane i co jest ich treścią?

Podstawową metodą Habilitanta jest cytowanie - w omawianej książce głównie listów Stempowskiego. W rezultacie takiej „metody” większość rozdziałków to efekt montażu dobranych tematycznie cytatów, które najczęściej zajmują więcej miejsca niż tekst własny Habilitanta. A zdarzają się i takie kilkustronicowe rozdziałki, w których tekst własny Habilitanta to zaledwie kilka zdań pomiędzy cytatami, jako swoiste – pozbawione własnej treści - słowo „wiązące” Habilitanta.

Podobnie postępuje Habilitant z książkami lub artykułami o charakterze opracowań, z tą różnicą, że więcej miejsca zajmuje mu wtedy streszczanie cudzych wywodów, a najczęściej podawanie za nimi różnych informacji: biograficznych, historycznych, edytorskich, etc. W rezultacie takiego postępowania treścią książki Habilitanta są specyficzne, bo z drugiej ręki, opowieści biograficzne, montaż cytatów, streszczenia, dopowiedzenia, czasem relacje z podróży Habilitanta i opisy przyrody, etc. Nie ma natomiast w tej książce własnej pracy naukowej, która do badań nad „Helladą i Romą” w emigracyjnej eseistyce Stempowskiego wносиłaby nową wiedzę, nowe, oryginalne ustalenia, poszerzałaby dotychczasowe konteksty interpretacyjne, słowem stanowiłaby „znaczny wkład” nie tylko do wiedzy o twórczości Stempowskiego, lecz także – czego wymaga Ustawa 2.0. – w literaturoznawstwo jako dyscyplinę. Dość powiedzieć, że trzystronicowy rozdział pt. *Antyk* w książce A.S. Kowalczyka<sup>2</sup> przynosi więcej ustaleń na temat miejsca *Hellady i Romy* w twórczości Stempowskiego niż ponad 200. stronicowa książka Habilitanta.

---

<sup>2</sup> A. S. Kowalczyk, *Kryzys świadomości europejskiej w eseistyce polskiej lat 1945 -1977* (Vincenz – Stempowski – Miłosz), Warszawa 1990, s. 116 – 119. Habilitant kilkakrotnie powołuje się na tą książkę.

Jest jeszcze inny punkt odniesienia. W roku 2017 Jerzy Świąch opublikował artykuł pt. *O pewnej nienapisanej książce*<sup>3</sup> na dokładnie taki sam temat, któremu poświęcona jest książka dr. Hajduka – rzecz dotyczy bowiem poniechanej przez Stempowskiego książki o Owidiuszu. Świąch nie mógł znać książki dr. Hajduka, gdy pisał swój artykuł, ale Habilitant też nie mógł znać artykułu Świącha, gdy publikował swoją książkę (2016). Dla porównania dwóch różnych sposobów opracowania identycznego tematu w tym samym czasie jest to sytuacja idealna. Dlatego Habilitant powinien odnieść się do tego artykułu w swoim *Autoreferacie* (skoro odniósł się do innych publikacji nt. Stempowski - Owidiusz) – brak tego odniesienia w *Autoreferacie* zaskakuje. W przeciwieństwie do książki Habilitanta *Fantazje mimowolnego podróżnika*, artykuł Jerzego Świącha jest przykładem jak powinny wyglądać rzeczywiste badania literaturoznawcy na temat nienapisanej książki Stempowskiego.

Brak uwzględnienia tego artykułu w *Autoreferacie* jest świadectwem bardzo wąskiego zakresu wiedzy Habilitanta na temat literatury emigracyjnej.

Druga książka w „trylogii” habilitacyjnej dr. Hajduka – jak czytamy w *Autoreferacie* (s.3) – „traktuje o Gustawie Herlingu Grudzińskim, a konkretnie stanowi próbę analizy jego *Dziennika pisanego nocą* pod kątem „ech i śladów antyku”. Cel pracy był następujący: odpowiedzieć na pytanie, czy i na ile świat starożytny istnieje w tym diarystycznym Dziele Herlinga-Grudzińskiego, związanego przecież przez większość swego życia z włoskim Neapolem i Zatoką Neapolitańską”.

Podobnie jak w książce o Stempowskim, deklaracja w *Autoreferacie* (2020) roznija się z tym, jak Habilitant charakteryzuje swoją pracę w książce o *Dzienniku Herlinga (W rejonie mroku; 2017)*. Wbrew temu, co czytamy w *Autoreferacie*, Habilitanta nie zajmowały bowiem „echa i ślady antyku” – nb. literaturoznawca powinien sprecyzować, co rozumie przez te potoczne określenia – ani „czy i na ile świat starożytny istnieje” w dzienniku Herlinga, lecz to, co Habilitant zapowiedział na wstępie swojej książki - „fragmentaryczne” „odczytanie” utworu Herlinga, „przypisy” i „komentarz” własny do jego lektury. Także i te potoczne określenia nie wskazują – w sensie badawczym – przedmiotu tej książki, ani nie tłumaczą powodów jego opisywania w pracy Habilitanta. Co więcej, deklaruje on jednoznacznie: „nie uważam ich za „studium o recepcji kultury antycznej” – chociaż pewne jej elementy są ważnym budulcem *Dziennika pisanego nocą*.” (s.11).

Czyli sformułowane w *Autoreferacie* stwierdzenia, że tematem tej książki jest problematyka „świata starożytnego” w utworze Helinga podobnie jak analogiczne stwierdzenie, że jest nim „tradycja antyczna w polskiej eseistyce emigracyjnej” nie znajdują mocnego uzasadnienia w książce *W rejonie mroku*. Inaczej mówiąc, tradycja antyczna w książce Habilitanta nie była tematem

---

<sup>3</sup> *Tematy i konteksty* 2017 nr 7, 283-289.

badawczym, który jako osiągnięcie naukowe ma być przedmiotem oceny w ramach postępowania habilitacyjnego. Autor bowiem jasno zadeklarował, czym jest jego książka: to fragmentaryczne odczytanie *Dziennika* Herlinga, przypisy, komentarze, pytanie o relację jednostka-ideologia (s.11-12) – czyli, dopowiadam, swobodne i impresyjne dywagacje lekturowe - m.in. na tematy świata starożytnego.

Na tym moja recenzja mogłaby się zakończyć, niemniej – ze względu na powód jej powstania (recenzja w postępowaniu habilitacyjnym) - scharakteryzuję teraz krótko zawartość książki dr. Hajduka „*W rejonie mroku*”.

Podobnie jak książka o Stempowskim jest ona skomponowana z kilkudziesięciu krótkich (30) rozdziałków (3-5 stron). Wszystkie informacje o Herlingu-Grudzińskim są w niej albo przytoczeniami z tekstów pisarza, albo powtórzeniami za popularnymi opracowaniami jego twórczości. W żadnym miejscu narracja dr. Hajduka nie charakteru badawczego, tzn. Habilitant nie formułuje własnych ustaleń, nie dba nawet o sporządzenie przypisów, o wskazanie źródeł, za którymi te informacje podaje. Co więcej, robi to w sposób w najwyższym stopniu selektywny, nie tylko nie dba o precyzję sformułowań, ale nawet proste informacje biograficzne deformuje swoimi przypadkowymi interpretacjami czy opiniami najdalszymi od jakiegokolwiek stylu naukowego. Już na wstępie czytamy, że Herling-Grudziński „zaliczył [?!] po drodze kilka [ile ?!] więzień”, że „po heroicznym marszu [piechotą?] .... został wcielony do Polskich Sił Zbrojnych w Związku Sowieckim” – [„został wcielony” czyli prawdopodobnie siłą i wbrew swej woli?], a bitwa pod Monte Cassino to dla Habilitanta „zbrojna przygoda”. Z kolei przykładem błędnej klasyfikacji gatunkowej w pracy Habilitanta jest wielokrotne nazywanie *Innego Świata* „powieścią”, co – bez analizy genologicznej i uzasadnienia wyboru tego terminu - w rozprawie habilitacyjnej jest nieakceptowalne. Dowiadujemy się też, że po wydaniu tej książki – autor „osiedlił się w Neapolu”. Zapewne miał taki nastrój, pojechał do Neapolu i się osiedlił.

Herling-Grudziński - czytamy dalej - „zdecydował się na emigrację samotnika, z dala od środowisk polonijnych skupionych w Londynie, Paryżu czy Monachium”. Tu z kolei mamy pomieszanie z poplątaniem, bo faktycznie pisarz zdecydował się (w 1947 r.) na osiedlenie w największym skupisku polskiej emigracji powojennej, tj. w Londynie, a zamieszkanie w Neapolu było wynikiem osobistej tragedii. I przez całe późniejsze życie pisarz najdosłowniej „wrywał” się do skupisk polskich emigrantów (a od 1991 r. – do Polski), traktując neapolitańską samotność jako tragiczne zrządzenie losu.

Styl dr. Hajduka, lekceważący fakty i irytujący swą nonszalancją dla ich wiązania w logiczne, przyczynowo skutkowe całości, można by zaakceptować w jakiejś gazetowej paplaninie, ale w książce zgłoszonej jako osiągnięcie habilitacyjne, autora jest po prostu nie na miejscu.

Kompozycja książki Habilitanta rządzi się tą samą zasadą. Autor przeskakuje z tematu na temat, bez żadnej troski i dbałości, żeby wytłumaczyć

logikę takich tematycznych piruetów – np. gdy jakiś temat pozwala sięgnąć po autorów starożytnych, Habilitant tworzy rozdziałek zmontowany z cytatów z ich tekstów. I co z tego? - chciałoby się zapytać. Czy czytelnik ma za autora wykonać pracę wyjaśniająco-interpretacyjną?

A gdy w kolejnych rozdziałkach Habilitant tworzy z kolei montaż cytatów z tekstów Herlinga-Grudzińskiego, to jego komentarze do cytatów z utworów pisarza (najczęściej z *Dziennika pisanego nocą*) sprowadzają się do powtórzenia zawartych w nich informacji, treści, anegdot, opinii, faktów, nazwisk, wywodów lub tez, ale - co gorsza - każda kwestia, do której dr Hajduk dodaje swoje uwagi jest przez niego banalizowana i spłaszczana, pozbawiona jakiegokolwiek istotności, problematyki wymagającej wiedzy i znajomości literatury przedmiotu, własnych koncepcji oraz naukowych ustaleń spełniających elementarne wymagania dyscypliny, do której aspirują. Zamiast nich otrzymujemy papkę złożoną z przypadkowych, nic nieznaczących naukowo sądów, deklaracji czy opinii, udających wywód badawczy i kompromitujących książkę aspirującą do literaturoznawczej prezentacji utworu Herlinga-Grudzińskiego - notabene należąca do jego „głównego osiągnięcia badawczego”. Dość powiedzieć, że w bibliografii umieszczonej na zakończenie tej książki (s.219) – złożonej z dwunastu przypadkowych publikacji nie ma ani jednej pozycji należącej do literatury przedmiotu – tj. do badań nad twórczością Herlinga-Grudzińskiego czy choćby nad *Dziennikiem pisanym nocą*.

Trzecia książka zaliczana przez Habilitanta do jego „głównego osiągnięcia badawczego” – która, jak wspomniałem, formalnie nie powinna być rozpatrywana w postępowaniu habilitacyjnym – pt. *Wolność słoneczna* (2020) poświęcona jest eseistyce Stanisława Vincenza. W *Autoreferacie* (s. 5 i n.) dr Hajduk deklaruje, że „celem tej pracy jest prześledzenie pewnych [jakich?] aspektów obecności antyku u Stanisława Vincenza” oraz „kolei życiowych autora” oraz „zrekonstruowanie na podstawie tych dociekań jego programu myślowego, filozoficznego” „Zdecydowałem się skupić na „Homerze Stanisława Vincenza” i na tego ostatniego eseistyce”. – pisze Autor. „Badawczy cel naczelnny *Wolności słonecznej* można by więc scharakteryzować następująco: odtworzenie sieci połączeń na linii Vincenz - Homer i rekonstrukcja jego (autora) programu filozoficznego, tkwiącego (...) w bezpośrednim zakotwiczeniu w Grecji Homera. (...) **Najkrócej: dla Vincenza antyczna Grecja to wolność ducha, jasność umysłu, otwartość w relacjach z Innym (a także klucz do tej relacji). To także uniwersalne Góry i kultura pasterska. Powrót do jej idealów i rozumne ich przyjmowanie są niezbędne dla utrzymania trwałości naszej kultury**” (podkreślenie Habilitanta).

Deklaruje on ponadto: „Wszystkie te publikacje, gruntownie przeze mnie przestudiowane, stanowiły ważną inspirację, upewniły mnie jednak w przekonaniu, że „Homer Stanisława Vincenza” to temat dopiero do odkrycia. Tak mogła powstać *Wolność słoneczna*, nowa próba spojrzenia na antyk Vincenza i



bardziej drobiazgowa analiza tematu”. Tyle zadeklarował Habilitant w Autoreferacie.

Uczył to jednak za późno, ponieważ we wcześniej opublikowanej książce napisał co innego: „To nie jest książka o Stanisławie Vincenzie ani o jego przedwojennym życiu w ojczyznach, a potem, w czasie II wojny światowej i po niej, na obczyznach. (...) Ta książka jest głównie o krajobrazie. O krajobrazie w znaczeniu dosłownym (...) O krajobrazie intelektualnym Europy (...) O krajobrazie duchowym ojczyzny naszej myśli, antycznej Hellady, który rozciąga się od Homera przez Platona po współczesność, (...) O krajobrazie kosmicznym: walce Światłości z Mrokiem”.

Pomijając fakt, że wszystkie tematy i tezy książki wskazane przez Habilitanta jako charakterystyczne cechy twórczości Vincenza, odnaleźć można praktycznie w każdym poważniejszym artykule na temat tego pisarza, to zastanawia, że przywołując książkę zbiorową o Stanisławie Vincenzie, Habilitant nie wspomina o znajdujących się w niej dwóch artykułach, których tematy ściśle pokrywają się z tematem jego książki: „Stanisława Vincenza czytanie krajobrazu. Na wysokiej połoninie” oraz „Trzy spojrzenia na góry Stanisława Vincenza. U źródeł Na wysokiej połoninie”.<sup>4</sup> Nie mówiąc konieczności przywołania w takim kontekście założeń geopoetyki lub geografii kulturowej (*cultural geography* - m.in. badań określanych po niemiecku *Landschaft und Territorium*), studiów nad literacką reprezentacją krajobrazu (*poetics of landscape*) czy nad najważniejszą w tym kontekście - poetyką doświadczenia.<sup>5</sup>

Autor nie wyjaśnia, co nowego, własnego, oryginalnego ma sam do powiedzenia, co zawartość rozdziałków jego książki wnosi do stanu badań nad Vincenzem, do rozważań i tez innych autorów. Habilitant przywołuje tylko kilka prac z literatury przedmiotu, mimo że antyk Vincenza oraz inne tematy, które porusza, pojawiają się we wszystkich opracowaniach twórczości tego pisarza.<sup>6</sup> Nie wiadomo więc jak Habilitant sam sytuuje swoje „drobiazgowy analizy” wobec innych prac o Vincenzie i co własnymi ustaleniami wnosi do wiedzy o twórczości „huculskiego Homera”. Jego książka – podobnie jak dwie poprzednie – czerpie natomiast obficie, by nie rzec wyłącznie - z cudzych opracowań, które stają się dla Habilitanta źródłem wszelkich informacji, cytatów, opinii, anegdot, opowieści, tez, etc.

Podsumowując: żadna z przedstawionych przez dr. Jacka Hajduka trzech książek ani cała jego „trylogia” habilitacyjna nie spełnia elementarnych warunków publikacji naukowej. Książki te – wbrew twierdzeniom Habilitanta w

<sup>4</sup> *Studia o Stanisławie Vincenzie*, pod red. Piotra Nowaczynskiego, Lubin-Rzym 1994, s. 215 – 235. Artykuł Kolbuszewskiego ma też wersję poszerzoną (2004).

<sup>5</sup> Wszystkie te kierunki są już także bogato reprezentowane w gruntownych studiach polskich, zob. m.in.: R. Nycz, *Poetyka doświadczenia*, Warszawa 2012; Elżbieta Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.

<sup>6</sup> Habilitant nie zdradza znajomości tomu *Stanisław Vincenz humanista XX wieku*, pod red. M. Ołdakowskiej-Kufłowej, KUL, 2002.

*Autoreferacie* – nie spełniają też, w sensie sformułowanych założeń naukowych, ani warunku „wspólnego tematu”, ani spójnego projektu badawczego. Sposób napisania tych prac, ich poetyka, styl, słownictwo, rola narratora, kompozycja czy sposób prowadzenia wywodu nie należą do piśmiennictwa naukowego, lecz – do czego Autor najwyraźniej aspiruje – do literatury pięknej, do takich jej gatunków jak np. esej, pamiętnik, dziennik, zapiski z podróży, etc.

Tym, co wyróżnia i odróżnia od piśmiennictwa naukowego w/w przedstawione książki Habilitanta jest całkowity brak metodologii i towarzyszący mu, również całkowity, deficyt funkcji poznawczej w jej badawczo-naukowym znaczeniu. Zamiast niej publikacje Habilitanta są inkrustowane wieloma efektami estetycznymi, których jedynym celem jest ekspresja autora, a nie wymagane przez Ustawę 2.0. oryginalne badania w ramach dyscypliny. W autokomentarzu dotyczącym książki o Owidiuszu Habilitant nawet to deklaruje: „Będzie to nie rozprawa z dziedziny filologii klasycznej [...], lecz próba krytyki literackiej. W tym sensie będzie to rzecz niemal zupełnie nowa, bo od 150 lat Owidiusz jest tylko przedmiotem badań filologicznych”. Chyba jednak nie tylko, skoro Owidiuszowi swoje publikacje (w tym znakomitą powieść poświęcił Jacek Bocheński,) czego skutkiem nie był przecież wniosek o stopień naukowy. Tymczasem Habilitant rezygnuje z badań filologicznych, ale o ten stopień – z krytyki literackiej – jednak wnioskuje. I bynajmniej nie chodzi tu o to, że Habilitant „zaplątał się” w rejony przeznaczone dla krytyki literackiej, ponieważ akademicka krytyka literacka – należąc do literaturoznawstwa - jest wyspecjalizowaną działalnością poznawczą wkraczającą w rejony najczęściej całkowicie dziewicze. Jednak nie w wykonaniu Habilitanta. Publikacje dr. Jacka Hajduka posługują się bowiem wiedzą wypracowaną przez innych, dostępną każdemu czytelnikowi i nie wypełniającą w żadnej części warunku „znacznego wkładu” Habilitanta w rozwój dyscypliny.

W części dotyczącej swej aktywności naukowej, Habilitant wymienia jeszcze dwie monografie, z których pierwsza jest opublikowanym doktoratem, więc ją pominię. Druga natomiast jest w jego dorobku habilitacyjnym jedyną książką, której tytuł wskazuje na problematykę naukową – chodzi o książkę pt. *Petroniusza sztuka narracji* (2015).

Jak ją Autor sporządził? Najpierw (roz. I) kilka uwag poświęca „z dziejów narratologii” (s. 15 – 25) i charakteryzuje jej wybrane terminy (tekst, opowieść, fabuła) następnie wybiera kilka kategorii poetyki (choć nie wszystkie z zakresu narracji), takie jak: autor, narrator, fokalizator, poziomy narracji, czas, przestrzeń, postacie, fabuła. Zastosowanie każdej z nich demonstruje na przykładzie prozy Petroniusza. Książkę kończy rozdziałek *Petroniusz i szuka narracji* (s. 167-170) i trzy równie krótkie Appendixy: *Apulejusz wobec Petroniusza*, *Fellini wobec Petroniusza*, *Tłumacz wobec Petroniusza*.

W sposób typowy dla prac czerpiących wiedzę z drugiej ręki, Autor od początku myli „teorię narracji” (tytułowa „sztuka narracji” o genealogii rzeczywiście starożytnej) z „narratologią” (termin Todorova z lat 60. XX w.), której przedmiotem jest nie narracja, ale fabuła (Propp, którego przypomina Habilitant, nie zajmował się narracjami w mitach tylko ich strukturami fabularnymi). Oczywiście, dzisiejsze potoczne użycia terminu „narratologia” skolonizowały termin „narracja”, jednak w pracy przedstawianej jako „osiągnięcie” (Wykaz, s. 1) brak tego rozróżnienia rzutuje na jej efekt (o czym niżej).

Zagadnienia dotyczące teorii narracji i powieści Habilitant referuje głównie za pracami M. Głowińskiego, E.M. Forstera, W.C. Bootha, P. M. Bal, Rawlingsa oraz kilku innych, rzadziej cytowanych autorów. Są to prace bardzo dobrze znane specjalistom, większość sprzed kilku dekad i należące do kanonu literaturoznawstwa w zakresie poetyki prozy. Ich dobór w książce Habilitanta nie jest jednak ani reprezentatywny dla dyscypliny, ani przez Habilitanta uzasadniony. W rezultacie Habilitant referuje, streszcza, cytuje i omawia przedstawione w nich zagadnienia, samemu nic nie dodając, nie podejmując dyskusji naukowej, nie problematyzując cudzych ujęć, ani nie odnosząc ich do ich tradycji badawczych – często różnych. Z kolei ilustrowane prozą Petroniusza zagadnienia poetyki prozy mają charakter bardzo podstawowy, fragmentaryczny i przypadkowy, w rezultacie książka sprawia wrażenie skryptu dla studentów. Czy tak było, nie wiem, niemniej zakres serwowanej w tej książce wiedzy o „narratologii”, stopień jej problematyzacji, poziom wnikliwości analiz, dobór i liczba prac z zakresu teorii narracji wskazują na bardzo elementarny naukowo poziom tej publikacji, tłumaczący się jedynie potrzebami praktycznej dydaktyki uniwersyteckiej. Na jej użytek Habilitant obficie streszcza i cytuje świeżo opublikowaną po polsku książkę Mieke Bal (2012), nic do jej propozycji własnego nie wnosząc, natomiast ilustruje jej pomysły badawcze – w literaturoznawstwie bynajmniej nieoczywiste - przykładami prozy Petroniusza (np. s. 65-69: Fokalizator). Nie jest to więc „sztuka narracyjna Petroniusza” oryginalnie przedstawiona przez Habilitanta, lecz kategorie koncepcji narracji Mieke Bal mechanicznie zastosowane do prozy Petroniusza. Niestety, Habilitant nie wzbogaca literaturoznawstwa swoją dyskusją z Mieke Bal (do tego potrzebna by była szeroka perspektywa badawcza z zakresu teorii literatury), ani nie proponuje własnego odczytania prozy Petroniusza. Co więcej, nie tłumaczy, dlaczego wybrał prozę Petroniusza na przedmiot wiwisekcji za pomocą ogólnych kategorii teorii narracji – mógłby przecież posłużyć się każdym innym autorem, żeby zademonstrować, jak można rozumieć narratora, fabułę, czas, przestrzeń czy focalizację w powieści. Wyjaśnienie jest tylko jedno: jest to metoda typowa dla ćwiczeń z poetyki, gdy wykładowca ilustruje na wybranych przykładach kategorie teorii prozy. Oczywiście, w tym zakresie książka Habilitanta może być dla studentów pożytecznym zbiorem ćwiczeń z poetyki i można ją zaliczyć do

dorobku Habilitanta, jednak nie do oryginalnego osiągnięcia naukowego, które musi spełnić minimalny ustawowy warunek „znacznego wkładu” w dyscyplinę.

Ale czy ta książka – można by zapytać – wnosi istotny wkład do studiów klasycznych, do badań poetyki prozy Petroniusza w ramach historii literatury antycznej? By na takie pytanie odpowiedzieć, konieczny byłby komentarz kompetentnego badacza literatury starożytnej, którym nie jestem. Problem w tym, że studia nad Petroniuszem to już cała biblioteka, z której Habilitant cytuje zaledwie kilku autorów.

We wprowadzeniu do książki Habilitanta można przeczytać następujące stwierdzenie: „W Polsce, pomijając rozważania Michała Głowińskiego (...) teoria narracji nie cieszyła się dotąd większym zainteresowaniem – ani teoretyków, ani praktyków powieści” (s.22-23). Poniżej więc zamieszczam z pamięci listę wybranych kilkudziesięciu nazwisk badaczy literatury, którzy w Polsce – przed opublikowaniem książki Habilitanta - zajmowali się zagadnieniami narracji.<sup>7</sup> Lista jest daleka od kompletności, bo teoria narracji jest od wielu dekad jedną z najważniejszych i najczęściej podejmowanych zagadnień badawczych – nie tylko w literaturoznawstwie polonistycznym, ale w neofilologiach, a także w naukach społecznych – zwłaszcza w psychologii i socjologii – oraz w naukach o sztuce (np. w filmoznawstwie).

|                                  |                             |
|----------------------------------|-----------------------------|
| Bachórz Józef                    | Czapliński Stanisław        |
| Bakuła Bogusław                  | Czermińska Małgorzata       |
| Balcerzan Edward                 | Danek Danuta                |
| Baluch Stanisław                 | Dąbrowski Stanisław         |
| Bartoszyńska-Lubas Regina        | Eile Stanisław              |
| Bartoszyński Kazimierz           | Feliksiak Elżbieta          |
| Borkowska-Grażyna                | Fiut Aleksander             |
| Borowski Andrzej                 | Frąckowiak-Wiegandtowa Ewa  |
| Brodzka Alina                    | Gajewska Agnieszka          |
| Brzostowska-Tereszkiewicz Tamara | Grajewski Wincenty          |
| Budzyk Kazimierz                 | Hopensztand Dawid           |
| Bujnicki Tadeusz                 | Jarzębski Jerzy             |
| Burdziej Bogdan                  | Jasińska Maria              |
| Burkot Stanisław                 | Kaniewska Bogusława         |
| Burzyńska Anna                   | Kasperski Edward            |
| Chwin Stefan                     | Kirchner Hanna              |
| Cieński Andrzej                  | Kłosiński Krzysztof         |
| Czabanowska Anna                 | Kowalczyk Andrzej Stanisław |
| Czuplejewicz Edward              | Kraskowska Ewa              |

---

<sup>7</sup> Pomijam podręczniki poetyki, w których teoria narracji zajmuje eksponowane miejsce. Zastanawia jednak brak w „zapleczu” monografii Habilitanta założeń metodologicznych studiów typu *Narracja, historia, fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze* (2009).

|                                |                   |
|--------------------------------|-------------------|
| Kridl Manfred                  | Rosiek Stanisław  |
| Kuźma Edward                   | Sandauer Artur    |
| Leociak Jacek                  | Sławiński Janusz  |
| Lipski Jan Józef               | Stala Krzysztof   |
| Lubelska Magdalena             | Szymutko Stefan   |
| Łebkowska Anna                 | Tomasik Wojciech  |
| Madejski Jerzy                 | Tomkowski Jan     |
| Markiewicz Henryk              | Ulicka Danuta     |
| Markowski Michał               | Wójcik Mirosław   |
| Maruszewska Anna               | Wyka Kazimierz    |
| Mitosek Zofia                  | Wyka Marta        |
| Nycz Ryszard                   | Wyskiel Wojciech  |
| Okopień-Sławińska Aleksandra   | Wysłouch Seweryna |
| Owczarek Bogdan                | Zimand Roman      |
| Panas Władysław                | Ziomek Jerzy      |
| Popiel Magdalena               | Żurowski Maciej   |
| Rembowska-Pluciennik Magdalena | .....             |

Przechodzę teraz do oceny pozostałych składników osiągnięć Habilitanta przedstawionych przez niego w dokumentacji.

**Rozdziały w monografiach naukowych** - po doktoracie: przedstawiono trzy artykuły.

Podobnie jak w swoich książkach Habilitant omawia poszczególne zagadnienia posługując się streszczeniem, cytowaniem, omówieniem. Są to prace należące do dorobku Habilitanta, ale nie osiągnięcia wnoszące istotny wkład w dyscyplinę w rozumieniu Ustawy 2.0.

**Recenzowane artykuły naukowe** - po doktoracie: przedstawiono jedenaście artykułów.

Żaden nie ukazał się w wydawnictwie zagranicznym. Dziewięć ukazało się w lokalnych wydawnictwach krakowskich, jeden – w wydawnictwie poznańskim; jeden – w bydgoskim. W czterech przypadkach Habilitant jest członkiem redakcji, w której opublikował artykuł (sekretarz redakcji w: „Nowy Filomata”). Ciekawy jest też przypadek przedstawionego w „Wykazie osiągnięć” artykułu pt. *Jerzy Stempowski i poeci antycznego Rzymu* (Nowy Filomata 2018/2). Jest to w całości wyjęty i skondensowany materiał (informacje, cytaty, komentarz) z książki o Stempowskim, *Fantazje mimowolnego podróżnika* (2016). W popularyzatorskiej pracy humanisty rzecz naturalna, potrzebna i częsta. Dlaczego jednak nie ma w tym artykule odesłania do książki, z której jest

„wyjęty” i dlaczego przedstawiony jest jako „osiągnięcie” w dorobku Habilitanta?

**Recenzje - po doktoracie:** przedstawiono pięć recenzji Habilitanta. Żadna nie ukazała się w czasopiśmie naukowym.

**Publikacje popularne i literackie:** przedstawiono przekłady, jeden artykuł naukowy (3 strony w almanachu „Przegląd Polityczny”) i przekłady literackie, artykuły popularnonaukowe, rozmowy, proza.

Wszystkie te publikacje należą do dorobku Habilitanta, ale nie mają naukowego znaczenia dla dyscypliny.

**Konferencje zagraniczne:** Habilitant wystąpił na trzech konferencjach zagranicznych (Cypr, UK, Szanghaj) prezentując artykuły, które zostały też zaliczone do publikacji w książkach lub artykułów.

**Konferencje krajowe i sympozja –** dziesięć wystąpień.

**Kierowanie projektem krajowym i realizacja (zrealizowane):** w Krasnogrudzie; stypendium twórcze m.st. Krakowa; środki dla młodych twórców (MKiDN+NCN); wydziałowe środki własne (UJ);

**Projekty niezakwalifikowane do finansowania:** NCN (2010; 2014); Fulbright Foundation (2015); MNiSzW (2016).

**Podsumowanie dorobku Habilitanta** wymienionych w powyższych działach.

Habilitant jest magistrem filologii klasycznej, doktorem nauk humanistycznych z zakresu literaturoznawstwa (polonistyka), adiunktem w Instytucie Filologii Klasycznej UJ, specjalizuje się w recepcji pisarzy starożytnych w literaturze polskiej XX w. Uderzającą cechą jego skromnego dorobku naukowego dorobku jest nikła (prawie żadna) rozpoznawalność międzynarodowa będąca wynikiem braku istotnej aktywności zagranicznej, mimo że podstawowy komponent jego specjalizacji (dziedzictwo antyku) jest kierunkiem całkowicie międzynarodowym. W aktywności i publikacjach krajowych dominuje dorobek literacki i popularnonaukowy, przedstawiany w redakcjach i wydawnictwach w większości nienależących do wydawnictw naukowych oraz niemieszczących się w wykazach MNiSzW (dziś MEiN). Habilitant nie realizował liczących się w Polsce grantów naukowych (także zagranicznych), natomiast czterokrotnie jego projekty składane do konkursów

naukowych liczących się w Polsce instytucji sponsorujących naukę nie zostały zakwalifikowane do finansowania.

**KONKLUZJA RECENZENTA:** dorobek dr Jacka Hajduka przedstawiony mi do oceny w dyscyplinie literaturoznawstwo w żadnej mierze nie spełnia warunku „osiągnięcia stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny” naukowej w rozumieniu Ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” z 20 lipca 2018 r. W związku z powyższym moja recenzja jest jednoznacznie negatywna w rozumieniu tej Ustawy (art.221.5.p.10).

Prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki

Warszawa, 15.02.2021

